

Protokół Nr 5/15
posiedzenia Komisji Praworządności,
które odbyło się
20 marca 2015 roku

w sali posiedzeń w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 15.00 do godz. 16.00.

W posiedzeniu uczestniczyło 6 radnych - członków Komisji oraz osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Porządek obrad:

Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku w mieście Koninie za 2014 r.

Posiedzeniu przewodniczył przewodniczący Komisji Praworządności radny Janusz ZAWILSKI.

Przewodniczący komisji powitał uczestniczących w posiedzeniu radnych, Mirosława Zalewskiego - Zastępcę Komendanta Miejskiego PSP, Krzysztofa Kozelana - Z-cę Komendanta Miejskiego Policji, Agnieszkę Dybała-Kamińską - Dyrektora Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Magdalenę Kudła - Prokuratora Rejonowego, kierowników wydziałów UM oraz dyrektorów jednostek organizacyjnych.

Następnie przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Materiały dostaliśmy zarówno pocztą jak i na płycie. Mam wprowadzić przygotowaną opinię, bo ten materiał jest tak obszerny, że trudno byłoby dyskutować nad nim na sesji. Wybrałem kilka elementów z tego sprawozdania, żeby na sesji krótko, w paru minutach wystąpienia przedstawić parę cyfr z tego całego raportu, żeby się to utrwaliło, bo jak znam życie, to oczywiście radni się zapoznają, ale część osób będąca na sesji nie ma dostępu do tego materiału, więc jak im się troszeczkę przybliży całą ocenę stanu bezpieczeństwa, to myślę, że nie zaszkodzi.

Dzisiaj chciałbym przyjąć taką formułę, ponieważ jesteśmy przed następnymi komisjami, w związku z tym na tym posiedzeniu chcemy tylko omówić w zasadzie dwa punkty dotyczące naszej komisji, czyli ocenę stanu bezpieczeństwa i porządku i drugi punkt dotyczący utworzenia nowych obwodów głosowania.

Chciałbym zaznaczyć, że ocena stanu bezpieczeństwa jest materiałem, który w zasadzie nasza komisja i rada przyjmuje informacyjnie. Tego materiału nie głosujemy, ale to nie znaczy, że mamy go lekko potraktować. W związku z tym, że jest tu bardzo dużo ciekawych informacji, nawet bym powiedział, że jak się to czyta, to człowiek dużo rzeczy się dowiaduje, ponieważ zwykły obywatel takiej wiedzy nie jest w stanie posiadać, nie ma

możliwości dostępu. W związku z tym chciałbym prosić kolegów radnych, żeby zadawając pytania troszeczkę omówili, bo żeby to przeczytać na komisji, to nie ma sensu, bo my mieliśmy czas, żeby się zapoznać. Każdy z Państwa ze swojej dziedziny wie, co do tego materiału sam włożył, więc w związku z tym chciałbym prosić ewentualnie poczynając może od Pana z-cy komendanta Policji, aby zapytać na temat spraw, które się radnym nasunęły z tego materiału. Czy macie jakieś pytania?”

Radny K. MAJEWSKI stwierdził, że z raportu wynika, że przestępczość w Koninie spadła. Pytał, czy jest analiza porównawcza, na ile zmniejszająca się liczba mieszkańców wpłynęła na spadek przestępczości. Czy ona spadła na skutek tego, że mieszkańców jest mniej?

Odpowiadając z-ca komendanta Policji K. KOZELAN, cytując: „Może ma Pan słusność, takiej analizy nie prowadzimy, a myślę, że takimi analizami powinna się zająć jakaś wyspecjalizowana jednostka czy komórka w tym zakresie. Bazujemy na różnych analizach opartych na statystykach. Generalnie możemy porównywać to, jak to wygląda w stosunku do lat ubiegłych. Faktem jest, że ta zmieniająca się liczba mieszkańców może przełożyć się na takie dane statystyczne, aczkolwiek chciałem zauważyć, że nie tylko liczba mieszkańców ma na to wpływ. Generalnie w tej chwili takimi danymi nie dysponuję niestety.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Mnie się nasuwają takie zapytania, jeżeli można, bo w 2014 r. wszystkie te dane, które dotyczą przestępstw nas cieszą, bo jest spadek i nie można tu nic powiedzieć, ale w 2014 r. odnotowano o 199 przestępstw gospodarczych więcej i mam pytanie, bo z czym to się wiąże, czy to są jakieś przestępstwa, bo coraz więcej rzeczy kupujemy przez Internet i coraz więcej osób może wyspecjalizować się w tych transakcjach dokonywanych przez Internet. Czy należy się spodziewać, że to będzie kiedyś dużo większa skala, bo tak mi się wydaje, że dotychczas jak się słyszy, to jest dużo bezkarności w Internecie z tą sprzedażą, zwłaszcza, że ktoś zamawia, zapłaci, a nie dostanie towaru, czy to jest o 199 więcej, czy to się też w tym mieści, czy to są tylko wyłudzenia potraktowane jako wykroczenia.”

Odpowiadając z-ca komendanta Policji K. KOZELAN, cytując: „Jak sama nazwa mówi przestępstwa gospodarcze, tutaj przedmiotem ochrony jest szeroko pojęta działalność gospodarcza, więc te przestępstwa się w tym zakresie mieszczą. Tak jak Państwo mogli zapoznać się z tą dynamiką porównując do analogicznych okresów ubiegłych lat, ta dynamika przestępstw spada, bo ogólnie przestępczość spada, przestępczość kryminalna spada, a tak jak Pan słusznie zauważył ilość tych przestępstw gospodarczych wzrosła. Tutaj powodem tego czy źródłem są dwa elementy. Po pierwsze z jednej strony przestępstwa gospodarcze są przestępstwami charakterystycznymi, niektóre polegają na tym, że obywatel nam zgłasza, są to przestępstwa związane z Internetem, na Allegro, na innych portalach. Ta tendencja jest wzrostowa i przypuszczamy, że ona będzie się utrzymywała, stąd nasze ruchy w zakresie wzmocnienia i dużej zmiany, jeżeli chodzi o wyspecjalizowane komórki z tą przestępczością gospodarczą, stąd tak, jak Pan powiedział, ilość tych zgłoszeń wzrosła, bo to jest dosyć duża grupa.

Z drugiej strony przestępstwa gospodarcze mają z tym do czynienia, że wiele z nich jest tzw. przestępstwami wieloczynowymi, czyli jeżeli ujawnimy jedno przestępstwo, to nie było jedno przestępstwo, a dużo więcej i stąd taka dynamika.

I trzeci element, to tutaj muszę podkreślić, że jest w tym zakresie dosyć dobra i dosyć prężna praca wydziału do walki z tą przestępczością gospodarczą, bo gro z tych przestępstw, które nie jest zgłaszane przez ludzi, którzy czują się pokrzywdzeni, jest wykrywana przy współpracy z prokuraturą przez policjantów, poprzez ich metody i zaangażowanie, gdzie te przestępstwa nigdy nie wyszłyby na jaw, gdyby nie działalność i praca policji i tworzyłyby szarą strefę i te przestępstwa są ujawniane, stąd ilość tych przestępstw gospodarczych świadczy w dużej mierze o dobrej pracy, gdzie te przestępstwa są wyłuskiwane i dopiero wychodzą na światło dzienne, że ktoś to przestępstwo popełnił, aczkolwiek w tej kategorii ten kierunek przestępczości będzie nam ulegał zwiększeniu.

Chciałbym, zwrócić uwagę, że w przestępstwach typu oszustwo nie ma żadnej granicy kwotowej, więc nieważne, czy ktoś osobę oszukał na 5 zł, 20 zł czy milion - jest to przestępstwo. Inaczej jest przy kradzieżach i uszkodzeniach mienia, gdzie jest granica między wykroczeniem, a przestępstwem i stąd takie tutaj bezwzględne liczby.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Jeszcze mam pytanie, jest też w waszym raporcie podany wzrost przestępczości narkotykowej i o ile w całości jest to 15 %, to wiązałbym też z jakąś taką normalną sytuacją, to w mieście jest wzrost aż o 75 % w stosunku do poprzedniego roku. Cieszy mnie, że niby tu macie bardzo poważną wykrywalność, bo na poziomie 99 % tych wszystkich, tylko mam takie nieodparte pytanie, czy to, że mamy taką dobrą wykrywalność, to znaczy, że tu mamy do czynienia tylko z amatorami, czy mamy dobrze funkcjonujące służby, które tak są zorientowane w tym środowisku, że szybko wyławiają te perełki działające w tej branży narkotykowej.”

Odpowiadając z-ca komendanta Policji K. KOZELAN, cytując: „Jest tu bardzo podobna sytuacja jak z szarą strefą. Jeżeli mówiłem o przestępczości gospodarczej, to każdy, kto zostanie dotknięty włamaniem, pobiciem zgłasza ten fakt, natomiast żadna osoba, która ma narkotyki nie przyjdzie tego zgłosić, a więc wiąże się to z pracą policjantów. Im lepsza ta praca, tym więcej osób jest ujawnianych, które posiadają te środki odurzające. Inną kwestią jest sprawa profilaktyki, którą cały czas prowadzimy, ale te dane, jeśli chodzi o wzrost ujawnialności przestępstw związanych z narkotykami świadczy o tym, że ta szara strefa jest bardzo duża i być może ta przestępczość narkotykowa będzie cały czas rosła.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Jeszcze jedno pytanie. Z tych materiałów, jedna z rzeczy, która bardzo cieszy, to jest spadek liczby przestępczości nieletnich i to dość duży ten spadek. Mam pytanie, czy tak zaczyna się u nas młodzież poprawiać i jest to jakaś tendencja wzrostowa, że mniej jest tych przestępstw, czy akurat bym powiedział w cudzysłowie, był dobry rok i nie było wielkich zdarzeń, bo to jest jedna z bardzo cieszących informacji, że przestępczość wśród nieletnich maleje i to w znacznym stopniu.”

Odpowiadając z-ca komendanta Policji K. KOZELAN, cytując: „Na podstawie jednego roku trudno taki wniosek wysunąć, a proszę zwrócić uwagę, że szereg programów prewencyjnych kierujemy do tej grupy młodych ludzi i wprowadziliśmy szereg narzędzi, między innymi Konin jest jednym z miast, a w zasadzie drugim po Poznaniu, gdzie wprowadziliśmy profilaktycznie tzw. kontrakt, kiedy już mamy podejrzenia, że może dojść do czyny karalnego jeśli chodzi o nieletnich, między innymi związane z posiadaniem czy używaniem środków odurzających, i w tym roku tak się zdarzyło, te programy tak owocnie były przeprowadzone i one procentują, ale na wyciągnięcie takiego wniosku jest jeszcze za wcześnie, aczkolwiek też mnie cieszy, że ta kategoria przestępstw zmalała, aczkolwiek proszę

zauważyć, że jeśli chodzi o przestępstwa nieletnich, przestępstwa najbardziej dokuczliwe, czyli te siedem kategorii, ilość tych czynów nie spadła, mówię tutaj o przestępstwach typu kradzieże, włamania, uszkodzenie ciała, uszkodzenie rzeczy, one nie spadły i utrzymują się na poziomie roku ubiegłego, aczkolwiek przestępczość narkotykowa jak najbardziej spadła. Mam nadzieję, że to się będzie utrzymywało albo będzie na podobnym poziomie, co w 2015 roku.”

Radny K. MAJEWSKI, cytując: „Jak czytałem ten raport, to nasunęło mi się, że Straż Miejska robi dużo. Dużo więcej niż społecznie jest to odbierane i boję się, że w przyszłości, bo tutaj wybija się bardzo ta działalność Straży Miejskiej, którą wszyscy krytykują, czyli ruch drogowy i fotoradary, i czy Straż Miejska ma pomysł, żeby się wizerunkowo obronić, bo długo cisza w Koninie nad Strażą Miejską nie pozostanie i się przetoczy debata, bo w każdym mieście to się dzieje i trzeba zacząć o tym myśleć, bo Straż Miejska jest potrzebna i to widać z tych statystyk i niektórymi rzeczami nie przystoi, żeby się Policja zajmowała i czy jest taki pomysł, a będzie chyba to potrzebne w przyszłości.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Ja tylko dodam, zanim Pan komendant zabierze głos, że ta fala już się tu przetoczyła i mieliśmy dyskusję i jakoś w poprzedniej kadencji nie było zakus na temat likwidacji, a jednocześnie wręcz w poprzedniej kadencji straż otrzymała jeszcze więcej zadań związanych z chociażby strefą płatnego parkowania.”

Odpowiadając komendant Straży Miejskiej M. TORCHAŁA, cytując: „Jeżeli mógłbym wyprostować, bo mamy 11 etatów i to nie są etaty administracyjne, to jest obsługa monitoringu plus obsługa strefy płatnego parkowania. Administracyjnego etatu nie mamy. Każdy strażnik wykonuje to we własnym zakresie. Jeżeli chodzi o ilość interwencji, to nie jest 3 tysiące tylko ponad 9 tysięcy interwencji w skali roku, z tego 2272 interwencji związanych z fotoradarem, więc nie jesteśmy nastawieni na fotoradar, to co jest zarejestrowane, musi być zrealizowane, ale nie traktujemy tego fotoradaru jako maszynki do robienia pieniędzy. W Koninie tej sytuacji nie ma, tym bardziej, że ten próg my mamy wyżej ustawiony aniżeli inne straże. Jeżeli chodzi o taką nagonkę medialną, to przede wszystkim to wynika z tych małych straży dwu, trzy osobowych, które zostały powołane tylko po to, żeby zajmowały się sprawami fotoradarowymi i tworzyły taką maszynkę do robienia pieniędzy. W miastach ta sytuacja z pewnością nie ma miejsca. Sami Państwo widzicie z tej statystyki, czym my się zajmujemy na co dzień. Strażnicy się u nas nie nudzą jeśli chodzi o wykonywanie takich codziennych zadań i obowiązków służbowych. Te zadania, które my realizujemy, gdyby poszatkować i zatrudnić urzędników, to gwarantuję, że miasto do tej instytucji obsługującej musiałoby dołożyć, bo my mamy biuro rzeczy zaginionych, strefę płatnego parkowania, monitoring. Nadzór nad tym ja sam prowadzę, tak musiałaby to robić grupa albo w każdym zakresie inna osoba. U mnie to, że my akurat zajmujemy się obsługą strefy płatnego parkowania jest o tyle korzystne, że miasto nie ma dodatkowych służb, które muszą pełnić w budynku dyżur, bo muszą być do dyspozycji mieszkańców, którzy z tej strefy korzystają. U mnie załatwia to dyżurny, który i tak musi przy radiostacji siedzieć i realizować określone zadania, przyjmować zgłoszenia, wysyłać patrole, także tymi obowiązkami jesteśmy podzieleni. Tak samo, jeśli chodzi o biuro rzeczy zaginionych, też nie jest wyznaczona osoba, tylko mój zastępca się tym zajmuje, który ma dodatkowy zakres obowiązków. Do obsługi strefy płatnego parkowania też nie jest wyznaczona dodatkowa osoba, tylko mój z-ca się tym zajmuje i prowadzi całą obsługę administracyjną. Każdy strażnik, z-ca, ja, każdy pisze, dokumenty opracowuje, rejestruje. Obsługi administracyjnej nie mamy. Szkoda by mi było

posadzić kogoś za biurkiem, żeby tymi sprawami się zajmował. Wolę, żeby osoby w terenie chodziły, realizowały zadania w terenie, aniżeli siedziały za biurkiem.

Mamy miasto podzielone na dzielnice, każdy ma od kilku lat przypisany stały rejon działania i zajmujemy się przede wszystkim sprawami porządkowymi, dlatego weszliśmy w obsługę tych osób skazanych na prace publiczne, gdzie sąd nam kieruje, miasto sprząta, rejony, dzielnice, zabudowania prywatne, gdzie nie są uregulowane prawa własnościowe, nie ma kogo wysłać, to z robót publicznych osoby wysyłam, żeby uporządkowali, zwłaszcza w centrum miasta, żeby nie było tych terenów zaśmiecanych.

Jeśli chodzi o parki i lasy myśmy tymi właśnie osobami wszystko uporządkowali w tych miejscach, gdzie faktycznie były te dzikie wysypiska odpadów komunalnych. Nie da się do końca tego wyeliminować pomimo tego, jaka sytuacja jest w tej chwili z odpadami, że każdy płaci jak podatek, czy wystawi te odpady czy nie wystawi, to i tak musi zapłacić, a pomimo to w dalszym ciągu stwierdzamy, że jest to wyrzucane, podrzucane gdzieś po rowach. Ja przyznam, że przed tą regulacją, która została wprowadzona myśmy na terenie miasta mieli tę sytuację opanowaną, bo od 2002 roku realizujemy akcję posesja, gdzie od kwietnia do października jesteśmy ukierunkowani tylko na kontrole posesji prywatnych, zakładów usługowych, sklepów itd., gdzie te sprawy porządkowe żeśmy kontrolowali. Kontrolowaliśmy podpisywanie umów na wywóz nieczystości, mieliśmy to naprawdę opanowane. Były inne przepisy, gdzie mogliśmy konsekwencje określone wyciągać, dzisiaj po zmianie nam ten argument prawny odebrano. Dzisiaj odpowiedzialność tylko z ustawy podatkowej. Pani Ewa Walczak musi dochodzić, ścigać tych, którzy nie płacą, którzy deklaracji nie składają. Myśmy mieli inny instrument, gdy ktoś się nie dostosował mogliśmy mandat wypisać, skierować sprawę do sadu, chociaż generalną zasadę przyjmowaliśmy taką, że staraliśmy się tyle razy uprzedzać i nakłaniać kogoś, żeby w końcu zrealizował to, czego my oczekiwaliśmy. W naszych sprawozdaniach nigdy nie było, nie jest i nie będzie za mojej kadencji, że jesteśmy restrykcyjni w stosunku do tych mieszkańców, którzy w sprawach porządkowych się nie wywiązują, bo my tyle razy chodzimy, żeby go nakłonić. Nie zależy nam, żeby on zapłacił mandat 100 zł na rzecz miasta, tylko żeby teren był uporządkowany, bo cóż z tego, że on nam zapłaci jak bałagan wokół pozostaje.”

Radny M. BARTKOWIAK, cytuję: „Z mojej dziedziny, ponieważ jestem odpowiedzialny za ogrody działkowe. Chciałbym tutaj dać propozycję, ażeby Straż Miejska wystąpiła najpierw z ulotkami. Był u mnie patrol w zeszłym roku i miał przynieść i oni powiedzieli, że zrobią takie ulotki ostrzegawcze, bo trzeba by było kilka osób ukarać, ażeby porządek był na ogrodach działkowych i wokoło ogrodów, bo tam jest najwięcej wyrzucanych śmieci i robią to niejednokrotnie nagminnie. Na tych zebraniach, kiedy ja mówię, żeby uważali, nie robili tego, bo w blokach to samo się dzieje i wynoszą albo rzucają po krzakach i wydaje mi się, że gdyby częstotliwość tych patroli była i takie ulotki dać i potem ukarać kilka osób, oni by się otrząsnęli, bo by się dowiedzieli, jaka kara im grozi i tutaj przy okazji do policji, ta przestępczość włamywania się na ogródkach, do altan, też nie wiem, czy ona wzrosła czy nie. U mnie w zeszłym roku były trzy, natomiast na całym terenie było z 10. Tutaj mam prośbę, żeby to bezpieczeństwo można było zapewnić na tych ogrodach. Chodzą różne osoby, chociaż to też jest wina niejednokrotnie ludzi, bo nie zamykają furtek, zostawiają otwarte i to wolny wstęp, a potem narzekają, że się coś dzieje. Ja mam prośbę, żeby częstotliwość tych patroli była, wtedy byśmy ich wyłapali i byłoby łatwiej.”

Odpowiadając komendant Straży Miejskiej M. TORCHAŁA, cytuję: „Trudno zwiększyć częstotliwość patroli na terenach ogrodów działkowych. Jak sami Państwo zauważacie nas jest grupa 28 osobowa. Pracujemy na dwie zmiany, w tym każdą sobotę i niedzielę. Podzielić to na patrole, wiadomo, że nie jesteśmy w stanie być wszędzie i wszędzie uczestniczyć. Ogrody działkowe, to jest teren prywatny. My ingerujemy wówczas,

jak jest taka potrzeba, jak nas ktoś zaprasza, natomiast nie ukrywam, że problemy z tymi, którzy posiadają ogrody działkowe są dla miasta znaczne, bo wielu jest takich, którzy u siebie jak się pójdzie mają pięknie, ładnie wysprzątane, a poza ogrodzeniem na terenie miejskim tworzy się wysypisko. Jeżeli on wyrzuca nam gałęzie itd., to my nawet szczerze mówiąc nie możemy go ukarać, bo to nie są odpady komunalne.”

Radny M. BARTKOWIAK, cytując: „To jest taka sytuacja, że to nie są prywatne ogrody, bo to jest w dzierżawie, okręgowy zarząd za to odpowiada.”

Odpowiadając komendant Straży Miejskiej M. TORCHAŁA, cytując: „Ale to jest mienie prywatne. Zgodnie z literą prawa to jest teren prywatny.”

Radny M. BARTKOWIAK, cytując: „Ja nie mówię na działkach wewnętrznie, bo tam się goni towarzystwo i wynoszą, czy sąsiadowi podrzuca, natomiast na obwodzie ogrodzeń ludzie traktują to jako śmietniki i w tym przypadku, gdyby złapano kilku na gorącym uczynku i ukarano, na pewno to się echem rozniesie i jeden z drugim by zwątpił i by się pilnowali. Propozycję mam taką, ale nie tu do Państwa, żeby każdy miał osobny swój śmietnik na ogrodzie lub worki i wtedy nie wyrzucaliby, bo by zapłacił za ten wywóz indywidualnie, a tak on rocznie płaci 27 zł i co ma z tego? Nikt nie ma z tego nic, tylko wyrzucają, lekceważą i robią co chcą, dlatego ja będę walczył, żeby uzgodnić, żeby każdy miał trzy worki na te wszystkie odpady i gospodarz jeździ, sprawdza, przyjeżdżają, bo tak to jest samowolka i wolna amerykanka.”

Odpowiadając komendant Straży Miejskiej M. TORCHAŁA, cytując: „Taka jest prawda, że my ścigamy przedstawicieli zarządu, którzy za to odpowiadają.”

Radny M. BARTKOWIAK, cytując: „To musiałbym być 24 godziny na działce i pilnować wszystkich.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Jeżeli mogę zapytać, bo tak w materiale Panie komendancie było napisane, że w 2014 roku strażnicy miejscy udzielili pomocy prawnej dla innych straży miejskich i gminnych w 207 sprawach. Czy ta pomoc, to jest wskazywanie właścicieli kierowców, czy jakieś inne sprawy tzn., tych, którzy gdzieś tam w Polsce przekroczyli dozwolone prędkości czy załapali się na jakiś casting filmowy? Jakie to są te pomoce prawne?”

Odpowiadając komendant Straży Miejskiej M. TORCHAŁA, cytując: Jest ustawa, która reguluje możliwość udzielania takiej pomocy prawnej. Kiedyś zwracaliśmy się do policji i nam to realizowała. Dzisiaj mamy możliwość taką, że straż dla straży to realizuje i to są różne sprawy albo przesłuchanie, ustalenie, doręczenie wezwania, tego typu pomoc prawna jest przez nas udzielana.”

Głos zabrał kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich C. BOTOR, cytując: „Na pewno Państwo już słyszeli, bo to było nośne. Wprowadziliśmy od 1 marca tego roku nowy sposób wydawania dowodów osobistych i meldowania obywateli naszego miasta, stąd

wydawało nam się, że to trochę będzie kulało, ponieważ ustawodawca tak trochę opieszale do tematu podchodził. Wydawało nam się, bo to miała być rewolucja według wstępnych założeń, bo jak się potem okazuje, to jak to zwykle w naszym kraju, nie do końca ktoś to przemyślał, bo ja myślałem, że te zmiany, które ustawodawca wprowadzi przy wydawaniu dowodów osobistych będą pomocne dla wszystkich, bo kiedyś, żeby wyrobić dowód osobisty musieli dwa razy przyjeżdżać, raz złożyć wniosek i rozpocząć procedurę wydawania dowodu osobistego, a potem jeszcze raz, bo taka była ustawa. I w tym temacie się niewiele zmieniło, więc liczyłem na to, że chociaż w konsulatach będzie można składać wnioski, ale może to będzie miało miejsce za jakiś czas, bo nie jest to tak jak ustawa przewiduje.

W Koninie to działa, zaskoczyło, nie ma kolejek, nie ma zastojów, trochę więcej problemów ma USC, bo ta aplikacja „Źródło” tak to się potocznie nazywa daje możliwość ściągnięcia do Konina wszystkich aktów z dowolnego USC w kraju. Jak ktoś rodził się w Szczecinie, to nasz Urząd Stanu Cywilnego zagwarantuje mu wydanie takiego dokumentu. To w tej chwili nie chodzi, aczkolwiek ściąga, tylko że to trwa nie od razu, jak zapowiadał ustawodawca, tylko tydzień czasu, ale radzimy sobie i to jest zapewniam Państwa z korzyścią dla mieszkańców. Nikt na razie nie narzeka. Kiedyś załatwialiśmy wyrobienie dowodu 8-10 minut teraz trwa 15 minut, bo musimy czekać, aż system wyda poświadczenie, że ktoś złożył wniosek. Różnie to bywa, na razie tam wielkich problemów nie mamy, aczkolwiek zdarza się, że się system zawiesza.

Druga informacja, która będzie poniekąd odpowiedzią na pytanie odnośnie przestępstw. Za dwa tygodnie rozpoczynamy coroczną kwalifikację wojskową. Jak zaczynałem pracę w wydziale i organizowałem pierwszą komisję poborową, to do poboru stawało 1300 młodych ludzi. W kwietniu stanie 430. Macie odpowiedź, gdzie są te braki, o które Pan przewodniczący pytał. Najwięcej ludzi ubywa w tym przedziale wiekowym od 0-20 i potem starszych ludzi, bo jak robię statystykę, to więcej ludzi umiera niż się rodzi, stąd jest również kłopot w oświacie, bo w którymś momencie nie będzie dzieci do przedszkoli czy szkół. To samo dotyczy ludzi starszych, bo jak więcej schodzi z tego świata, a mniej rodzi, to ta statystyka jest jaka jest. Generalnie ujmując, że jest nas mniej w granicach 1000-1500 rocznie, ale to jeszcze nie stanowi odpowiedzi pocieszającej, że jest dużo mniej przestępstw w dziale młodocianych i dużo mniej przestępstw gospodarczych, bo ci najbardziej aktywni, to w dalszym ciągu żyją i mają się dobrze.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Chciałem do następnej służby naszej mundurowej przejść. Oczywiście Straż Pożarna. Moje pierwsze pytanie, zanim moi koledzy sobie popatrzą. W materiałach jest, że 60 alarmów było fałszywych i mam pytanie, czy też mamy jakieś możliwości, żeby odnajdywać coraz więcej tych żartownisiów i czy w ogóle za taki niepotrzebny żart ktoś w zeszłym roku został ukarany? Czy mamy taką wiedzę?”

Odpowiedzi udzielił z-ca komendanta Państwowej Straży Pożarnej B. ZALEWSKI, cytując: „Rzeczywiście te 60 alarmów fałszywych, to w większości 90 parę procent, to są alarmy z monitoringu pożarowego, czyli obiekty, które wymagają zainstalowania zgodnie z przepisami urządzeń sygnalizacji pożaru lub właściciele obiektów, którzy chcą w lepszy sposób zadbać o bezpieczeństwo zakładają sygnalizację pożaru i to w większości są alarmy fałszywe, za wyjątkiem pojedynczych przypadków pożaru na widok, że jedziemy i stwierdzamy, że rzeczywiście nie ma tego pożaru. Te alarmy fałszywe, to monitoring pożarowy. My oczywiście administratora tej sieci monitoringu, nie mówię o właścicielu obiektu, tylko o właścicielu, który monitoruje tę sieć pożarową z tytułu tych alarmów fałszywych obciążamy za koszty wyjazdu i to idzie do skarbu państwa, ale tak jak powiedziałem, to są alarmy fałszywe monitoringu. Przyczyny są różne, czasami to jest kurz, pył, prace remontowe w obiektach, czasami papierosy i tak z automatu, że ktoś sobie nie zdaje sprawy, że idąc i w ustronnym miejscu zapali papierosa i się okazuje, że te urządzenia

są tak czułe, że od razu włącza się alarm i te urządzenia są połączone na stałe z monitoringiem dyżurnym u nas w komendzie i dyżurny widzi od razu czy to szpital, czy Ferio, czy Dom Pomocy Społecznej czy muzeum i od razu dysponuje samochodami.

Rok 2014 rzeczywiście był dosyć obszerny w te zdarzenia i tak jak powiedziałem, mam nadzieję, że ten rok będzie spokojniejszy. My piszemy, monitorujemy i rozmawiamy z właścicielami obiektów, żeby przeszkolili służby ochrony czy pracowników, bo to też ma wpływ na to, czy oni szybko zareagują, czy czekają aż my przyjedziemy i sprawdzimy, czy coś się nie dzieje.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Ogólnie można by było stwierdzić, że rok był dla was niezły. Szczególne jakieś wielkie zagrożenia nie były, jakoś tak bym powiedział, że wygląda z waszego sprawozdania, że można się pocieszać, że też idzie wszystko w jakimś lepszym kierunku. Akurat straż pożarna wiele godzin ćwiczy, wiele symulacji, wiele przygotowań. Cieszy nas, że jest to w tej chwili tak unowocześnione, zwłaszcza z podziałem na sekcje specjalistyczne. To wszystko jest w tym materiale opisane, więc można by powiedzieć chwilo trwaj. Nagromadzenie jezior powoduje tylko jeszcze jedną naszą biedę, że mamy dość dużo utonięć, ale to jest związane z ilością hektarów akwenów wodnych i przyroda reguluje to sama.”

Odpowiadając z-ca komendanta PSP B. ZALEWSKI, cytując: „Rzeczywiście mamy świadomość i widzimy wszyscy, jaka jest aura i zobrazuje jak to wygląda. W 2014 mieliśmy 105 pożarów traw na terenie miasta, a do dnia dzisiejszego mamy już tych pożarów prawie 70. Codziennie startujemy i są osoby na tyle nieodpowiedzialne, że tak powiem i tu i ówdzie tak to wygląda.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Chciałbym przejść do sanepidu. Też Państwo uczestniczyli w tym obszernym dokumencie, więc chciałbym zapytać, czy ktoś ma pytania. Zanim oczywiście pomyślicie, mam jedno pytanie, bo sytuacja epidemiologiczna w 2014 roku uległa poprawie w stosunku do 2013 roku. Można by powiedzieć, że świadomość mieszkańców, czy dobra praca bym powiedział w terenie, w celu dobrej profilaktyki czy też dobry rok, że nic się nie stało, nie było większych zatruć, poważniejszych jakiś takich wpadek w gastronomiach, w produkcjach zwierzęcych materiałów spożywczych.

Jeszcze jedno mam pytanie oprócz ogólnej oceny. Coraz częściej się spotykamy z takimi informacjami medialnymi, że dorośli odmawiają szczepień dzieciom i tych szczepień zwłaszcza obowiązkowych. Mam pytanie, czy w naszym rejonie ktoś rozpatrywał taką sprawę, bo już gdzieś tam były takie przecieki w mediach, że niektóre miasta nie przyjmowały dzieci do przedszkola, które nie były szczepione i czy możemy coś na ten temat, czy były jakieś rozważania, dyskusje w tym względzie, żeby tę ocenę, ja wiem, że to jest decyzja rodziców, ale szczepienia obowiązkowe są szczepieniami obowiązkowymi i to one mają oddziaływać na całą populację dzieci, zwłaszcza tych chodzących do przedszkoli i uczestniczących we wspólnym wychowaniu.”

Odpowiedzi udzieliła dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej A. DYBAŁA-KAMIŃSKA, cytując: „Jeżeli mielibyśmy rozważać poprawę stanu sanitarnego, czy sytuacji epidemiologicznej. Jeżeli była by mowa o sytuacji epidemiologicznej, to z pewnością przyczynił się do tego głównie jeden aspekt, to że nie było epidemii wyrównawczych. W latach poprzednich mieliśmy epidemię różyczki i krztuśca. Wiemy doskonale, że te szczepionki nie chronią na całe życie. Są niektóre szczepionki, które uodparniają na całe życie, a te akurat nie i co kilka lat występują epidemie wyrównawcze.

Jednak te szczepionki chronią w tym okresie, w którym mają chronić. Krztusiec najbardziej niebezpieczny jest dla noworodków do 6 miesiąca życia, kiedy to faktycznie może wystąpić nawet uduszenie i ten pełen komplet szczepienia uodpornienia. Jest podany do 9 miesiąca życia i średnio chroni nas do 10 roku życia i te zachorowania, które wcześniej występowały wśród krztusców, to była grupa młodzieży - gimnazjalistów. W związku z powyższym, kiedy nie mieliśmy w tym roku tych epidemii wyrównawczych spadło zachorowanie na różyczkę i krztusiec, które głównie powodowały, że sytuacja epidemiologiczna była gorsza, natomiast ospa wietrzna sobie krąży i wszelkie mówienie o tym, że są szczepienia przeciwko ospie wietrznej, a my chorujemy, to będę podkreślała - ospa wietrzna nie znajduje się w kalendarzu szczepień obowiązkowych.

Drugim aspektem, który wpływa również na to, że ta sytuacja epidemiologiczna jest lepsza, to jest brak chorób medialnych. Ja przypomnę lata, kiedy w mediach głośno mówiono o meningokokach, świńskiej grypie, czy ptasiej grypie. Wtedy słupki podejrzeń zachorowania, a nie zachorowań nam strasznie rosną, bo media chodzące za lekarzami, to każda większość chorób ma objawy grypopodobne i oni już asekuracyjnie zgłaszają podejrzenia i to trochę fałszuje statystykę. Lata, w których jaką chorobą interesują się media, ja proponuję je ze statystyki wyciąć i wtedy mamy ten realny poziom podejrzeń zgłoszeń i często straszy się mieszkańców podejrzeniami zgłoszeń, a nie zachorowaniami. My mamy dwie kwalifikacje. Lekarz najpierw zgłasza podejrzenie. Podejrzenie zamienia się w zachorowanie wtedy, kiedy były wyniki mikrobiologiczne i potwierdziły i wyizolowały wirusa czy bakterię, wtedy możemy mówić dopiero o zachorowaniu. Na przypadek grypy, o której już się w tym roku mówimy, nawiąże do początku marca, gdzie mieliśmy zgłoszone 550 podejrzeń przypadków, z czego tylko trzy wymazy i wyizolowano dwa wirusy grypy. Na te 550 podejrzeń przypadków zachorowania można powiedzieć, że statystycznie tych wymazów jest bardzo mało branych i o tych zachorowaniach w skali kraju mogłabym dużo mówić i pokazywać tę statystykę, że to niekoniecznie zaraz są zachorowania i ludzie niepotrzebnie się nakręcają poprzez statystyki, a nie wiedzą, jak je należy czytać.

Poprawa stanu sanitarnego następuje w egzekwowaniu i zwiększaniu środków finansowych na tę poprawę, dostosowania pomieszczeń, także myślę, że to jest sukcesywne i w skali kraju obserwowane.

Co do punktu dotyczącego egzekwowania obowiązkowych szczepień, wygląda to tak, że na terenie Wielkopolski, obawiam się, bo poprosiłam o zebranie tych danych, jednak ich nie uzyskałam, ale jednak uważam, że Konin jest miastem w Wielkopolsce, gdzie najwięcej osób uchyla się od szczepień. Jest to około 200 osób. Tytuły wykonawcze, które za chwilę wyjaśnię, w jaki sposób są respektowane, ponieważ obecnie to wojewoda nakłada karę grzywną na osobę uchylającą się. Niestety, kiedy z całej Wielkopolski wpływa do wojewody tych wniosków dużo, jesteśmy ograniczani ilości składania wniosków, w związku z powyższym, to jest średnio pięć wniosków w miesiącu, czy w kwartale, które nieraz składamy. W czym tkwi problem. Problem tkwi w tym, że przyczyną jest jedna Pani doktor z Konina, której pacjenci uchylają się od szczepień również na terenach innych powiatów. Ta Pani doktor wywodzi się z Konina, stąd ta ilość osób uchylających się jest tutaj największa. Ta Pani nie świadczy już usług lekarza rodzinnego w przychodni, nie mniej jednak mamy taki sygnał, że rodzice wypisali się w ogóle od lekarzy rodzinnych i leczą się u niej prywatnie. W tej chwili w Poznaniu toczy się rozprawa, czy ona naruszyła obowiązki prawa lekarza i ta sprawa jeszcze nie jest zakończona. Pani w dokumentach ma wszystko dobrze, ciężko jest tutaj podważyć, natomiast ewidentnie ona zniechęca do szczepień, chce stosować jakieś odtrutki u dzieci przeciwko gruźlicy, które zostały w pierwszych 24 godzinach życia zaszczepione. Często leczy homeopatią. Wykorzystała lukę taką, takiej niechęci do lekarzy i wydaje mi się, że ci ludzie dostarczają jej źródła finansowych, bo leki również u niej się kupuje. Jest to duży problem, zwłaszcza, że straszy się te osoby. Ja miałam przyjemność również z nimi rozmawiać. Nie są osobami łatwymi, mają swoją teorię, która nie znajduje odzwierciedlenia żadnego w danych epidemiologicznych. Osoby te nie zdają sobie również sprawy z tego, że zaniechanie szczepień, to jest obowiązek, który podlega egzekucji,

czyli to tak, jak zapinanie pasów na drodze. Może zdarzają się jakieś przypadki odczynów poszczepiennych, ale to byłby kolejny temat do rozważania, że niekoniecznie jest tak, jak im się to przedstawia. Osoby te zapominają, że to, że nie chorują, to dzięki temu, że populacja społeczności polskiej jest szczepiona na poziomie 98 % i często chronione są tym parasolem, że nie mają od kogo się zarażać, ale mamy przypadek, gdzie parę lat temu zniesiono szczepienia przeciwko odrze i jej eradykacja miała nastąpić, kiedy została wdrożona w latach 70-tych. Można pójść na cmentarze i patrzeć ile dzieci leży urodzonych w latach 70-tych, które zmarły po przebyciu odry. Ten kalendarz szczepień jest bardzo wyselekcjonowany. Państwo szczepień nie sponsoruje, nasze państwo jest biedne, więc już dawno skorzystałoby z oszczędności na szczepieniach, które są za darmo, w związku z czym te szczepienia są wyselekcjonowane i uzasadnione epidemiologicznie. Eradykacja tej choroby miała nastąpić całkowicie w 2010 r. Nie mniej jednak, że nasi sąsiedzi zrezygnowali i wprowadzili dobrowolność szczepień, to odra powróciła i powróciła również do Polski. Mamy przypadki zachorowań, bo przecież mamy granice otwarte i osoby nieszczepione wyjeżdżają. Właśnie one są podatne na przywleczenie choroby i również później rozprzestrzenianie jej wśród osób nieszczepionych, więc wydaje się, że jest to jedyna broń. Póki co szczepienia wykazują mniej szkód, niż same choroby i dziwię się troszeczkę rodzicom, w większości są to moje roczniki i nie przypominam sobie, żeby ktoś z nas nie był szczepiony. Nikt się rodziców nie pytał. Higienistka w szkole klasami szczepiła, żadnych skutków ubocznych u nich nie ma, a oni opowiadają o tych skutkach, więc to troszkę przeczy, ale problem jest i chyba jeden z większych w Wielkopolsce właśnie w Koninie, ale to tylko z tego tytułu, że lekarka promuje właśnie taki, a nie inny styl i ma swoich pacjentów.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Dopytam tylko, gdybyśmy mieli w rozważaniach przyjmowanie dzieci z kompletem szczepień....”

Odpowiadając dyrektor PSSE A. DYBAŁA-KAMIŃSKA, cytując: „Ja bym się obawiała, czy tu nie byłoby naruszenia Konstytucji, w której mówi się o wolności człowieka. Jest obowiązek szczepień, on podlega egzekucji, są organy, które to egzekwują. Przyznam się szczerze, że jest część osób, która po takiej wdrożonej karze grzywnej przysłały nam pismo, że wyrażają zgodę na szczepienie tych dzieci. Miejmy nadzieję, że to będzie coraz większa grupa. W Stanach Zjednoczonych są takie zasady, że przyjmuje się do niektórych przedszkoli, ale czytając to, co zarzuca się inspekcji sanitarnej, co próbuje się wykorzystać jako argument, że nie ma obowiązku szczepienia, on jednak jest, to boję się, że byłoby to wykorzystane i myślę, że osobiście w tym kierunku bym nie szła, raczej szła bym w kierunku egzekucji skutecznej.”

Radny K. MAJEWSKI, cytując: „W materiale jest zapis, że 75 % placówek, które opiekują się pięcioletnimi i sześciolatkami spełniają warunki higieniczno-sanitarne. Czy te warunki są tak wyśrubowane, że ta reszta nie może spełnić? Czy to stanowi jakieś zagrożenie dla tych dzieci, bo poziom 75 % spełnialności warunków to wydaje się dość mały.”

Odpowiadając dyrektor PSSE A. DYBAŁA-KAMIŃSKA, cytując: „Chodzi tutaj o dostosowanie szkół do przyjęcia klas zerowych, czyli te szkoły musiały spełnić inne wymagania. Do tej pory nie ma obowiązku, oni są w trakcie i mogą się dostosowywać i całkowicie inaczej wyglądają warunki zerowe w przedszkolach. Szkoły muszą się dostosować, ponieważ póki co tego obowiązku sześciolatków nie ma i terminy przystosowania szkół zostały przesunięte.

Chciałabym jeszcze poruszyć swój problem, jeśli nie ma więcej pytań. Jak doskonale Państwo wiecie jest problem dopalaczy. Tutaj w raporcie również przedstawiłam, że jest to błędne koło. My staramy się likwidować ten sklep, właściwie to jest jeden sklep, który się cały czas przemieszcza. Problem tkwi w tym, że my wychodząc, on się na drugi dzień otwiera pod innym nazwiskiem. Nałożyliśmy jak widzicie na 80 tys. zł karę grzywnę zakazującą wprowadzania do obrotu, zamykającej ten obiekt. Żadna z tych kar nie została wyegzekwowana przez skarb państwa, czyli żadna nie wpłynęła. Większość spraw odwoławczych toczy się po sądach. My żebyśmy mogli wydać decyzję zakazującą, musimy cały towar zabezpieczyć i z każdego towaru zabezpieczonego pobrać próbki do badań. Koszt badania próbki w instytucie leków, który ponosi stacja to jest ponad 2000 zł za te próbki. W związku z powyższym, że dano nam zadania administracyjne, bo walka z dopalaczami jest w systemie administracyjnym a nie karnym, to nie dołożono nam żadnych pieniędzy. Dzięki temu, że jesteśmy stacją laboratoryjną, to z tych wypracowanych pieniędzy pokrywam koszty tych badań, które zamknęły się w roku poprzednim na kwocie 22 tys. zł, ale ja już mam w tej chwili prawie 10 tys. zł obciążeń za badania i wyliczyłam sobie, że gdybym codziennie tam wchodziła i próbowała z nimi walczyć i im zabierała ten towar, żeby on nie trafił do tej młodzieży, to ja bym potrzebowała 450 tys. zł w ciągu roku na badania. Staramy się to robić sukcesywnie, pojawiać się i zabierać ten towar, zakazywać. Wiemy, że za jakiś czas wejdziemy z powrotem.

Chciałabym również skierować pismo do Pana przewodniczącego być może z tego tytułu, że miasto ma w swoich zadaniach ochronę zdrowia publicznego, może byśmy chociażby częściowo podzielili się kosztami badań, ponieważ inaczej ta walka będzie niczym, bo jeżeli my zaczniemy oszczędzać na tych badaniach, bo nas nie będzie na nie stać, ja mam jeszcze jedną metodę, nad którą się zastanawiam, ponieważ zgodnie z ustawą my możemy ten towar zabezpieczyć do badania na okres 18-mscy. W związku z powyższym ja mogę zabrać ten towar, na 18-mscy i u siebie przechować i znowu zabrać, ale kiedyś będę musiała go oddać albo przebadać i co jeśli ja go zgromadzę aż tyle. Problem jest. Z moich danych statystycznych widać, że coraz większa liczba osób trafia do szpitala natomiast to, że jest sklep, ponieważ jeżeli bym wzięła, bo pofatygowałam się o zrobienie danych statystycznych ile to jest mieszkańców Konina, a ile z powiatu, to wskazać należy, że jednak jest to młodzież z miasta, ponieważ ma dostęp bezpośredni. Tych z powiatów jest mniej, ponieważ oni zakupują głównie przez Internet i tutaj jest ograniczona możliwość zakupu, więc więcej narażona jest nasza młodzież i również zwracam uwagę, że jeżeli jest dostępność sklepu, nawet jak my z nim walczymy i go zamykamy, ale ona jest, to średnia wieku się zaniża i już mamy do czynienia z 12-15 latkami, natomiast, kiedy ma się sprzedaż internetową, to już mamy do czynienia z 21 latkami. Też był przypadek 60 latka, który trafił do szpitala po zażyciu dopalaczy. Wśród osób hospitalizowanych z tytułu zażycia dominują mężczyźni i chłopcy.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Ja miałbym propozycję, bo wiadomo, że nasza komisja jest komisją rady miasta, ale jak tu kolega kierownik Zarządzania Kryzysowego powiedział, że sytuacja może być kryzysowa. Czy moglibyśmy kiedyś zrobić takie spotkanie naszej miejskiej komisji działającej przy prezydencie dotyczącej bezpieczeństwa i właśnie tam omówić szczegółowo taki problem? Jeżeli mamy w mieście jakiegokolwiek możliwości kontroli, to żeby te kontrole robić dwa razy w tygodniu przez różne służby, żeby kogoś troszeczkę zgnębić, żeby mu przeszkodzić, żeby mu nerwów i sytuacji więcej takich wprowadzić.”

Odpowiadając dyrektor PSSE A. DYBAŁA-KAMIŃSKA, cytując: „Ja wtedy inaczej się do tego tematu przygotuję, z punktu widzenia prawnego, przedstawię wszystkie możliwości.”

Przewodniczący komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Mamy przecież Inspekcję Handlową, mamy służby mundurowe, żeby tam ktoś wszedł zobaczyć. To by było jakieś oddziaływanie, jakaś presja.”

Radny T. A. NOWAK, cytując: „Korzystając z obecności przedstawicieli Policji chciałbym zwrócić uwagę, że mam zgłoszenia od mieszkańców Starego Konina, że rejon ul. Szarych Szeregów przy skrzyżowaniu z ul. 3 Maja są problemy z osobami, które biorą narkotyki. Właściciele posesji i kamienic się skarżą, że pojawiają się osoby, które dosłownie nosem wciągają różne rzeczy i palą marihuanę. Oni się boją czasami wejść na swoje podwórko. To wszystko dzieje się przy kościele, przy Skwerze Jasiukowicza. Tam niedaleko jest też salon gier. Gdyby Policja i Straż Miejska mogłyby zwrócić uwagę, bo mieszkańcy się skarżą.”

Na tym posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Komisji Praworządności

Janusz ZAWILSKI

Protokołowała:
M. P.
Biuro Rady Miasta